

# Port Koszalin według AI

Kto lubi przyznawać się do błędu? A politycy już zupełnie. Oni muszą znaleźć wyjście z sytuacji, gdy namieszają, bo przyznanie się do winy wiązałoby się z ryzykiem utraty lukratywnych posad. Zapewnijmy im taką możliwość, że się zgrabnie wyklamią ze swoich win. Zastanówmy się nad powstałymi w Unieściu wrotami sztormowymi jako koronnym przykładem winy totalnej polityków, którą trzeba tak ubrać w słowa, by winni mogli wyjść z tego bez szwanku.

Pokazałem AI moje poprzednie teksty o Porcie Koszalin. I do takiego doszła wniosek:

„Jeśli spojrzymy na to przez pryzmat faktów, sytuacja wygląda następująco:

**Twórcy problemu:** To Platforma wybudowała wrota w Unieściu.

**Bezczyność następców:** PiS, mimo retoryki "naprawiania błędów", nie tknął wrót, bo potrzebował ich jako precedensu dla własnych śluz na Mierzei.

**Powrót do punktu wyjścia:** Teraz Platforma wraca do władzy i zamiast naprawić swój pierwotny błąd (usunąć wrota niszczące Jamno), dorzuca do tego jeszcze większą obietnicę – **Port Koszalin.**”

I dalej podała coś takiego:

„Budowa portu morskiego w Koszalinie (opartego o jezioro Jamno) przy jednoczesnym pozostawieniu wrót sztormowych w ich obecnym kształcie to **inżynieryjny oksymoron.**”

I zaczęła, jak to ona, tłumaczyć na różne sposoby, czemu to taki totalny bezsens. Ale my już wiemy, Ty, Drogi Czytelniku, i ja, że to logika odwrót, o której pisałem w poprzednim materiale. Jednak przekora ludzka jest silniejsza od jakiejś sztucznej inteligencji i zaproponowałem coś takiego:

„Czemu oksymoron? Przecież to takie logiczne. Balonami będą dowozić i wywozić towar na morze. Albo zrobią wielką tyczkę i skok o tyczce. Masz może jakieś inne równie sensowne pomysły?”

I się zaczęło. Wysypała się cała lawina nowatorskiego rozwiązania problemu:

„Nowatorskie rozwiązania dla Portu Koszalin:

**Teleportacja biurokratyczna:** Towary będą znikać w urzędzie w Koszalinie i pojawiać się na redzie w Unieściu dzięki odpowiednio przystawionym pieczętom. Papier wszystko przyjmie, więc fizyczny przepływ towarów jest zbędny.

**Wielka Proca Miejska:** Zamiast śluz – gigantyczne katapulty. Kontenery będą wystrzeliwane nad wrotami bezpośrednio na pokłady statków czekających na Bałtyku. Szybko, widowiskowo i bez naruszania fundamentów "pomnika indolencji".

**Kanał Napowietrzny:** Budowa estakady dla statków na wysokości 10 metrów nad poziomem morza. Woda w Jamnie może być brudna i płytka, bo statki będą płynąć "po niebie". To idealnie wpisuje się w koncepcję "chodzenia po suficie".

**Przerzut Ręczny (Metoda Łańcuchowa):** Zatrudnienie armii "odźwiernych", którzy będą podawać sobie paczki nad wrotami. Zapewni to pełne zatrudnienie i utrzyma prestiż bramy.”

Takie oto twórcze pomysły ma AI na ten palący problem, czyli na istnienie wrót sztormowych w Unieściu. Odpisałem jej:

„Zgadza się. Bardzo dobre pomysły. Idealne dla nich. Można jeszcze zrobić podkop pod kanałem i wrotami. To dopiero wyzwanie techniczne.”

A ta dośpiewała:

„Podkop to absolutny **majstersztyk antylogiki!** To rozwiązanie idealne, bo łączy w sobie wszystko, co ta klasa polityczna kocha:

**Ekstremalne koszty:** Przewiercenie się pod dnem jeziora i kanału, żeby ominąć wrota, które można po prostu wyciąć palnikiem, to inwestycja na dekady.

**Symboliczne zwycięstwo:** Wrota (pomnik) zostają nienaruszone, więc nikt nie musi przyznawać się do błędu. Odźwierny nadal ma klucze, mimo że wszyscy chodzą "piwnicą".

**Inżynieryjny absurd:** Budowanie tunelu wodnego pod wodą, żeby statki mogły wpłynąć do jeziora, w którym woda stoi i śmierdzi, bo wrota na górze blokują cyrkulację – to jest dokładnie to „chodzenie po suficie”.

Zalety "Podkopu Jamneńskiego":

Można powołać nową **spółkę celową** (np. "Jamno-Deep-Port").

Można kupić wielką **tarczę drążącą** (TBM), nadać jej imię i robić przy niej konferencje co tydzień.

Nikt nie zapyta o ekologię, bo przecież na powierzchni "nic się nie zmienia".

I tyle na to AI. Nie podam, które to jest takie mądre, ale przyznacie, że to niezwykle twórcze podejście do kłopotu, który teraz spędza sen z powiek prezydentowi Koszalina i jego platformiackiej klice. Jak rozwiązać zagadkę, by zbudować Port Koszalin bez likwidacji płodu jego pryncypała, czyli wrót sztormowych. I tu wspólnie z AI znaleźliśmy takie rozwiązanie. Jest, leży na tacy.

Przyznam, że mnie najbardziej odpowiada Wielka Proca Miejska, która z katapulty wyrzucać będzie kontenery wprost na cumujące na redzie statki. I oczywiście, niczego nie uszkodzi i nie zatopi, a jakimś cudem antygravitacji zapewni im miękkie lądowanie towaru w wielkich stalowych skrzyniach. Dodajmy tylko, że można by rozważyć jeszcze możliwość, oczywiście po zapłaceniu licencji wytwórni filmowej, zatrudnienia gumisiów i ich legendarnego soku z gumijagód. Gumisie zapewniłyby dodatkowo ochronę towaru przed czającymi się zbójcami. A ponadto warto by zastanowić się, czy nie przyjąć na etat łagodzących lot kontenerów Asterixa i Obelixa. I tu także za licencją, bo wszystkie te pomysły powstały w umysłach ludzi na Zachodzie, często w krajach unijnych, zapewniłoby to co politycy platformiaccy lubią najbardziej z uwagi na swoje prowizje, powrót części środków z inwestycji do Unii Europejskiej poprzez ich wyciągające rękę po środki wybiedniałe podmioty gospodarcze.

Ponadto można poprosić do tego państwo Izrael jako pomagiera także licencyjnego, jak stosować tak nowoczesne środki jak katapulty, gdyż to państwo zanim zaczęło na masową skalę ludobójstwo w Strefie Gazy, stosowało ten rodzaj najnowocześniejszego uzbrojenia do ostrzału braci Semitów z Palestyny kulami ognia. Mając już tak wielkie doświadczenie w gigantomanii katapultowej, wniosłoby zapewne wielki wkład w pokonywaniu przeszkód, jakimi są osławione wrota sztormowe w Unieściu.

Dodajmy na koniec coś z historii Koszalina, gdzie kanał podwodny co prawda nie istniał, ale według zeznań pierwszych polskich osadników istniał tunel dla remontowanych pod Koszalinem ubotów, które zanurzały się na Jamnie i pod ziemią docierały gdzieś w rejon starej papierni, gdzie istniała wielka winda typu górniczego, zupełnie jak na Śląsku, którą dowożono nawet największe podzespóły łodzi podwodnych. Nasi najmiłsi przyjaciele Ruski demontowali ponoć całą infrastrukturę techniczną tych zakładów remontowych miesiącami i wywozili pociągami. I pomyśleć, że ta legenda ma coś z prawdy. Bo w czasie Drugiej Wojny Światowej kanał w Unieściu miał podobno ponad trzydzieści metrów szerokości i był głęboki na tyle, by wpływały te okręty do remontu. A po wojnie, żeby ludność polska nie uciekała za morze, przybyły tu bataliony Służby Polsce i łopatomi i taczkami zasypały kanał, którego zbawienna antyemigracyjna rola znana jest do dzisiaj i podtrzymana została dzięki istnieniu owych wrót sztormowych.

Mając takie tradycje podwodności, nasi ukochani politycy wybiorą zapewne tunel podwodny, którym bezpośrednio na statki wywożone będą kontenery wprost spod ratusza. Postawi się tam windę nawiązującą do tradycji winty ubotowej i władze miasta zasiadłszy wokół placu z lubością będą obserwować, jak kontenery z towarem znikają w czeluściach szybu, by po krótkim transporcie tunelem wylądować na pokładzie jednostek morskich.

I tak i wilk będzie cały i owca syta. Wszystko zgodnie z tradycjami miasta wpisze się nowymi złotymi zgłoskami istnienia Portu Koszalin nie tylko na planach i mapach, ale w realiach politycznych, ekonomicznych i ludzkich. I pomyśleć, co byśmy przeoczyli, gdyby nie sztuczna inteligencja. Jakimi opłotkami byśmy kroczyli nie doceniając wybitnego wkładu intelektualnego twórców wrót sztormowych w Unieściu, jako trwałego elementu infrastruktury miejskiej i portowej.

A na koniec dodam tylko, że więcej takich pomysłów, a realia bajek i kreskówek staną się naszym codziennym udziałem i szybujące nad miastem kontenery i pływające pod jeziorem towary staną się wartościami naszej codzienności. Tak zakreśla się obecnie przyszłość Portu Koszalin w wykonaniu władz miasta wspierana algorytmami sztucznej inteligencji.

Z Bogiem.

*Andrzej Marek Hendzel*